GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

14. MARCA 1918.

NR. 61. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28093), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 25.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Państwo kozackie.

Od osoby, która dłuższy czas przebywała a Kaukazie, otrzymaliśmy interesujące informacye, które poniżej zamieszczamy.

Z chwilą rozpadania się państwa rosyjskiego, który to proces rozpoczął się jeszcze przed bolszewickim przewrotem, kozacy trzech głównych grup: terskiej, kubańskiej i dońskiej zachowali bardzo dużo zimnej krwi. Ideologia rewolucyjna, przeradzająca się coraz wyraźniej w chaos, o tyle tylko odbijała się na życiu kozactwa, o ile ono w służbie wojskowej wewnątrz Rosyi i na froncie, znalazło się w obliczu nowych stosunków. Wybuch bolszewizmu dokonał reszty, jeśli chodzi o wzrost poczucia kozackiej odrębności. Na froncie, gdy ten istniał, bili się dzielnie, gdy zaś przekonali się, że Rosya wojny dalej nie toczy, wrócili przeważnie nad Don, Kubań i Kumę.

W powrotnej drodze często staczać musieli walki z żołdactwem rosyjskiem, które rade uważało ich za podporę carskich rządów. Kozacy reagowali zwykle bardzo energicznie, przyczem nie brak było czasami z ich strony okazywania jawnej niechęci tak wobec „chachła“ (małorusina), jak i „kacapa“ (wielkorusa). Porządki bolszewickie nie znalazły też posłuchu wśród wojska kozackiego. Posiadając starą organizacyę militarną, różniącą się i od sołdateski czasów carskich i od czerwono-gwardyjskiego „pajadka“ — nie dopuścili kozacy do wprowadzenia w swoje szeregi sowjetów żołnierskich. Te wszystkie momenty posłużyły agitatorom bolszewickim do zaliczenia kozaków do obozu kontrrewolucyjnego. Częściowo opierali się tutaj bolszewicy i na oczywistych faktach, jak np. na tem, że do obszaru wojsk kozackich schroniła się cała prawie elita patryotycznie usposobionych żywiołów rosyjskich. Stosunek wojsk kozackich do tych właśnie kół najtrafniej można określić słowem: neutralna życzliwość. Korzystają też z niej w wielkiej mierze. — Między kozaków schronili się Rodzianko, Guczkow, gen. Aleksiejew wraz z szeregiem posłów do Dumy i wybitniejszych działaczy.

W walkach domowych na terenie Donu i Kaukazu oczyszczali kozacy kraj z wojsk bolszewickich, które starały się narzucić wszędzie rządy komisarzy ludowych. W walkach takich zginął między innymi, w podstępny sposób zamordowany przez bolszewików gen. ataman terskiego obszaru, Karaułow. Jechał on wówczas naprzeciw powracającego na Kaukaz kozackiego pułku kisłowodzkiego, aby go powitać. Gdy w nielicznem otoczeniu znajdował się w przejeździe na stacyi Prochładnaja, bolszewicy pod pozorem deputacyi, wywabili go z pociągu. Karaułow wysiadł i wraz z bratem, pułkownikiem kozackim i wszystkimi towarzyszami został zabity. Zabójstwo Karaułowa podziałało niesłychanie na kozactwo. Bolszewików poczęto bezwzględnie tępić. Dziś niema ich już we wszystkich krajach kozackich i nie tylko kozackich na Kaukazie. Liczne bowiem plemiona kaukaskie, wolne dotychczas i nie uznające tyranii ani dawnej, ani nowej, odnoszą się do bolszewików z całą nienawiścią. Przyczynia się do tego taktyka bolszewików. Oto np. chcieli wprowadzić swoje urządzenia u Czeczeńców, tj. plemienia, które nigdy wogóle nie dawało rządowi rosyjskiemu rekruta. Bolszewicy poszli tam z zamiarami powołania ich pod broń. I rzeczywiście bronią im Czeczeńcy odpowiedzieli. Nad samem tylko wybrzeżem Kaukazu, w dawnej gubernii czarnomorskiej zdołali bolszewicy utrzymać władzę i to jedynie dzięki popierającej ich, zrewoltowanej flocie. Gubernię tę, stanowiącą wąski pas wybrzeża, nazwali Rzeczpospolita czarnomorska. Stolicą jej jest miasto portowe, Noworosyjsk. Kierownikami politycznymi tego państwa są przeważnie żydzi.

Gdy nie stało sposobów na rozbicie organizacyi wojskowej kozactwa, uciekli się bolszewicy ostatnio do agitacyi na tle majątkowem, mającej wnieść między kozaków swary wewnętrzne. W tym celu starali się zawiązywać wśród nich sowjety robotników i „biedniejszych“ kozaków. Tych ostatnich jest nie zbyt wiele, więc i agitacya nie może liczyć na większe powodzenie.

Dziś po oczyszczeniu kraju z band plądrujących, obszar kozacki stanowi zupełnie normalny organizm państwowy i jedyną oazę praworządną na dawnych obszarach europejskiej Rosyi. Urzędowa nazwa rządu brzmi: „Wojennoje prawitielstwo donskoj, kubanskoj i terskoj obłasti, narodnostiej Kaukaza i wsiech swabodnych ludow stepiej“. Cały obszar dzieli się na trzy okręgi, które podlegają bezpośredniej władzy trzech generałów-atamanów. Zwierzchnikiem ich jest ataman główny, tj. wybrany niedawno ponownie na to stanowisko, hetman Kaledin. Tak w trzech stolicach: Jekaterynodarze, Stawropolu i Rostowie, jak i w całym kraju panuje spokój i porządek. Gotowość bojowa kozaków ujawnia się dość okazale. Po zajściach ubiegłego roku ogłoszono obowiązek służby wojskowej w granicach do 60 roku życia, przyczem sami kozacy znieśli urzędowanie komisyi lekarskich, orzekających zdolność do służby z bronią. Zmobilizowane stannice mogą dać w sumie ogólnej 1 i pół do 2 milionów żołnierza. Okolica miasta Nowoczerkaska i samo miasto stanowią obóz około 100.000 samych oficerów b. wojska rosyjskiego, którzy służą dziś jako prości żołnierze.

Licznie rozrzucone kolonie polskie, znalazły tu bezpieczne schronienie. Stosunek kozactwa do Polaków jest zupełnie poprawny. Wobec oficerów i żołnierzy polskich zachowują się kozacy z pewną szarmanteryą, niespotykaną np. nawet wobec oficerów rosyjskiej narodowości. Częste więc są np. wypadki, że oficer kozacki obdarza oficera-Polaka swoim kindżałem w dowód uznania odwagi i godności osobistej. Te zalety Polaków chętnie cenią.

Rzeczy polskie.

Gra na dwie ręce.

Bardzo charakterystyczny przykład gry na dwie ręce, uprawianej przez żydowstwo w Królestwie, znajdujemy w „Kuryerze Zagłębia“. Przytacza on mianowicie informacye „Myśli Niepodległej“, brzmiące w streszczeniu tak:

Kiedy wskutek wybuchu wojny w sierpniu 1914 roku całe Zagłębie Dąbrowskie znalazło się bez pieniędzy, wtedy sosnowiecki oddział Banku handlowego w Warszawie w porozumieniu z przemysłowcami wydał bony, które mniej więcej w ciągu dwóch lat doszły do poważnej sumy około siedmiu milionów rubli i były jedynym środkiem płatniczym, szczególniej przez pierwszy rok aż do chwili zajęcia Warszawy przez wojska niemieckie.

Wtenczas **żydzi zaczęli owymi bonami spekulować**. Umieli za pomocą różnych sztuczek, plotek, rozsiewanych strachów, a głównie zorganizowanej akcyi doprowadzić do tego, że bony owe przyjmowano po 65 za 100. Między innymi zabrał się do takiego handlu bonami niejaki p. Henryk Liberman, prokurent oddziału sosnowieckiego Banku handlowego. Rzecz doszła do wiadomości ówczesnego dyrektora centrali, który nakazał p. Libermanowi oczyścić się z czynionych mu zarzutów. P. Liberman zażądał sądu polubownego.

Taki sąd się ukonstytuował. Ale arbitrzy p. Libermana tak manewrowali, że sprawa ciągnęła się przez cały rok. Wyznaczyli cztery razy terminy, na które nie przybyli ani razu. Wobec tego inni arbitrzy wydali nareszcie wyrok bez nich. Wyrok ten stwierdził, iż p. Henryk Liberman istotnie spekulował bonami. Któż najwięcej ucierpiał na tej spekulacyi? Rozumie się, że ludzie najbiedniejsi. Fabrykanci wypłacali robotników bonami po 100 za 100, a robotnicy mogli zbywać te bony tylko po 65 za 100. W ten sposób z dobrodziejstwa, bony stały się nowym przedmiotem wyzysku ludzi biednych.

Każdy chyba rozumie, że tacy spekulanci są w naszem społeczeństwie żywiołem destrukcyjnym, powodującym ferment. Jeden zastęp panów Libermanów będzie za pomocą spekulacyi bonami okradał naszych robotników, a drugi będzie tłómaczył im, że są przedmiotem haniebnego wyzysku „burżuazyi polskiej“.

„Kombinacya berlińska“.

Podaliśmy tekst oświadczenia, jakie przywiozło centrum warszawskie z Berlina do podpisania przez stronnictwa polskie. W związku z tą wizytą i z owem oświadczeniem podają pisma szereg informacyjnych komentarzy, które należy streścić, jako przyczynek do charakterystyki położenia.

Według onegdajszego „Czasu“, epizod berliński „ma być silnem zaszachowaniem ze strony Niemiec tzw. austro-polskiego rozwiązania, dla którego hr. Czernin, zahypnotyzowany horyzontami ukraińskimi, nie okazywał dostatecznego zrozumienia“. Albowiem:

Już od listopada napierali Niemcy usilnie na przywódców stronnictw polskich, aby się **przeciwko** temu rozwiązaniu oświadczyli. „Będzie was ono drogo kosztować“ — przestrzegał jeden z mężów stanu niemieckich polskiego rozmówcę. Napotkali wówczas — bezpośrednio przed traktatem brzeskim — na stanowczą odmowę we wszystkich kołach polskich. Rozwiązanie austro-polskie panowało u nas wówczas prawie niepodzielnie, jak to stwierdził w mowie swojej JE. Biliński.

Traktat brzeski wyzyskali Niemcy bardzo zręcznie. Urzędownie ogłosili, że przed oderwaniem Chełmszczyzny ostrzegli Austryę i że nie było ono koniecznem. Krytykę ich postępowania, zawartą w deklaracyi Koła polskiego, odparli brutalnie, znowu przewalając całą odpowiedzialność za traktat na swego sprzymierzeńca. Wyzyskali wypadki w Legionach, równocześnie aranżując zręcznie porozumienie z jen. Dowbor-Muśnickim; obiecując przytem stworzyć z jego oddziałów kadry w Królestwie i przeciwstawiając to nieustannie postępowaniu — o miedzę! Zaczęli szerzyć pogłoski o zaborze Zagłębia, linii po Narew i Suwalszczyzny, podnosząc, że z dwóch sprzymierzeńców **tylko oni mogą temu przeszkodzić**, bo dla drugiego jest to obojętne. Zaczęli wreszcie obiecywać rozszerzenie granic polskich na wschodzie i poręczenia ze swojej strony linii Bugu, na co się w **Wiedniu** z uprzejmości dla Ukraińców **dotąd nie zdobyto**. W ostatnich czasach dzień za dniem przynosił coraz to nowe wiadomości tego rodzaju z Berlina i Warszawy.

Z oświadczenia przywiezionego z Berlina przez centrum, wywnioskowuje dalej „Czas“, że „wobec bezczynności hr. Czernina i stałych zachwytów prasy wiedeńskiej nad rozwiązaniem austro-ukraińskiem, **Królestwo niewątpliwie się zachwiało**“. I dodaje:

Od rządu wiedeńskiego zależy w tej chwili, czy zwrot, przygotowujący się niewątpliwie w opinii Królestwa, wyjdzie na korzyść, czy na szkodę monarchii. Ma on w ręku swojem jeszcze zawsze poważne atuty, jak sprawę Legionów, domagającą się życzliwego załatwienia, sprawę chełmską, kwestyę integralności Galicyi, fakt współudziału w okupacyi. Jeśli spraw tych zaniedba, wypadki gotowe się potoczyć w kierunku **ściślejszego złączenia Królestwa z Niemcami**. Że taki fakt na stosunkach austryackich bardzo silnie zacznie natychmiast ciężyć, powinno być dla kierujących polityków austryackich rzeczą jasną.

W podobnym duchu występuje „Nowa Reforma“, która przypomina ostatnie wypadki wiedeńsko-brzeskie i pisze:

Na skutki nieopatrznej polityki hr. Czernina nie potrzeba czekać długo. Wyładowały się w świeżych wypadkach politycznych, rozgrywających się na gruncie warszawskim. Gdy hr. Czernin sam przyłożył noża do przecięcia druta, który łączył Wiedeń z Warszawą, nic dziwnego, że w Warszawie nawiązano obecnie drut z Berlinem, że zaczęto **poważnie mówić z drugim ze sprzymierzeńców**, z tym, który w przymierzu **jest silniejszy**, w którego sposobie mówienia jest wprawdzie dużo więcej brutalnej szczerości, ale za to **dużo mniej obłudy**.

Co do stanowiska centrum warszawskiego, „Czas“ podniósł, że stronnictwo to, mimo wszystko, nie odwraca się jeszcze zupełnie od Wiednia, gdyż w deklaracyi, jaką proponuje w porozumieniu z Berlinem, jest jeszcze ciągle mowa **o obydwu** państwach centralnych.

Zdawałoby się, że sprawa jest jasną, że mianowicie niektóre stronnictwa warszawskie zamierzają skierować się w tę stronę, z której do nich się po Brześciu zaczęto zbliżać. Pamiętne są wystąpienia „Nordd. Allg. Ztg.“, która głosiła, że Polacy niesłusznie mają o Chełmszczyznę pretensye do Niemiec, gdyż to dyplomacya austryacka oddała ziemie polskie Ukrainie. Jeszcze wczoraj podnosił tosamo z naciskiem „Bayrischer Kurier“. W zwrocie taktycznym niektórych partyj warszawskich nie byłoby nic dziwnego. Spowodowałaby go automatycznie polityka wiedeńska, która najwidoczniej nie zdaje sobie sprawy ani ze znaczenia sprawy polskiej, ani z przebiegłości dyplomacyi niemieckiej.

Tymczasem wczoraj „Czas“ wystąpił z nowymi doniesieniami, które onegdajszym wprost się sprzeciwiają. W Wiedniu bawi mianowicie b. minister skarbu rządu warszawskiego, Dr Steczkowski i prowadzi rozmowy z kierującymi mężami stanu. Otóż „Czas“ podaje o tem takie informacye:

Konferencye Dra Steczkowskiego budzą w tutejszych kołach politycznych, i to nietylko polskich, wielkie zainteresowanie; a jest ono aż nadto zrozumiałe, jeśli się zważy, że już od kilku dni via Berlin-Warszawa z pewną uporczywością pojawiały się pogłoski o rzekomym nowym planie rozwiązania kwestyi polskiej, o którym z okazyi powrotu jenerał-gubernatora Beselera z Berlina do Warszawy wspomniał także „Kuryer warszawski“.

Otóż w tutejszych dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że pogłoski owe są bezpodstawne i że nic na to nie wskazuje, by miarodajne czynniki warszawskie miały, czy chciały szukać jakiejś nowej oryentacyi, odbiegającej od dotychczasowej wytycznej swej polityki.

Także w berlińskich kołach miarodajnych jeszcze zawsze jedynie austro-polska kombinacya uważaną jest za aktualną. Koła poinformowane zwracają także na to uwagę, że tak traktat ukraiński, jak rosyjski będą traktowane parlamentarnie. Istnieje przeto uzasadniona nadzieja, że nawet, gdyby parlament austryacki sprawę integralności granic Królestwa zechciał rozwiązać niepomyślnie dla Polaków, to sprzeciwiłby się temu sejm węgierski.

Wszystkie powyższe szczegóły podajemy z obowiązku informacyjnego, zaznaczając

---

X. KAZIMIERZ ZIMMERMANN.

Nasz obowiązek wobec Fryderyka Drugiego.

Rzadko która książka cieszyła się — jak wiadomo — taką poczytnością pod koniec Rzeczypospolitej, jak Staszica Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego.

I właśnie ten Stanisław Staszic, urodzony nad granicą państwa pruskiego, trzeźwy i najbliższy obserwator systemu pruskiego, pod grozą grabieży Wielkopolski przez wojska pruskie, z żywą plastyka przedstawiwszy zabieranie ludzi i ich dobytku, wołał:

„Bogdajby potomność wprzód te kilka wierszy przeczytała, niżeli osądzi Fryderyka II od płatnych ludzi, filozofem-królem [illegible]nego! Polacy! nikt z sąsiadów, tylko [illegible]n Brandenburski z potrzeby na waszą [illegible]bę czatuje. Jest to od was zależono i od [illegible] wychowane straszydło, które ma wiel[illegible] głowę. Jego ciało w pomierze do niej rozrastać się usiluje. Ze wszech innych stron ma przeszkody mocne; sama tylko Polska wolne mu miejsce zostawia“.

Dzień po dniu za życia Staszica stwierdzał prawdę jego twierdzenia.

Myśl i rękę Fryderyka widać na każdej karcie tej historyi, którą nazwano dziejami „anarchii polskiej“; on postawił pierwsze trudności, które zachwiały dokonane już na wpół reformy za Stanisława Augusta; on rozjątrzył sprawę dysydentów, która w Europie tyle niesłusznej narobiła wrzawy, a w Polsce tyle nieporozumień i rozdarcia; on wreszcie sam wyznaje, że pierwszy podział był jego arcydziełem politycznem. Odciąwszy Polskę od morza, tem samem od wszelkiego zetknięcia z państwami zachodniemi, Fryderyk II jeszcze się niepokoił możliwą potęgą uszczuplonego kraju i usilnie nastawał w Wiedniu i Petersburgu na to, aby i nadal po pierwszym podziale, liberum veto było w Polsce utrzymane. (Kalinka „Ostatnie lata“).

Ten duch Fryderyka przeżył jego zgon, on nawet żyć potrafił w niedołężnych jego następcach obu. Tylko jako dalsze punkty jego programu politycznego wobec Polski weszły nowe podziały i zabory zawsze wśród przyrzeczeń nietykalności praw Polaków ze strony królów pruskich, tak jak tego Fryderyk II chciał, i przeszedł wiek cały, w którym wcielano z systematycznością Fryderyka program przez niego nakreślony.

Wielu instynktownie wyczuwa Fryderyka, wielu zna go z tradycyi domowej lub opinii ogólnej.

Ale wszyscy Polacy pod zaborem pruskim w młodości swej słyszą o nim nie to, czem był, lecz co system pruski w szkołach przedstawia. Młodzież polska nie słyszy nawet tej prawdy, jaką niemieckie dziecko słyszy w Bawaryi, a tem więcej w Austryi — o Fryderyku. Stąd pochodzi, jak się o tem codziennie przekonać można, że Fryderyk nie przedstawia się nam takim, jakim jest, lecz takim, jakim go wykonawcy systemu w pojęciach Polaków ujrzeć pragną. — Stąd fałszywe nadzieje, błędy, zawody, niesnaski wewnątrz, straty niepowetowane...

A nauka polska? Czy ona nie rzuca światła na postać Fryderyka? Ma ona do jego osoby — jak stwierdza Askenazy (Materyały, 516) — najpierwsze, najbliższe prawo. Bo on straszliwiej Polskę ugodził niż inne państwa, z któremi toczył wojny długoletnie, straszliwiej niż Austryę, Saksonię, Francyę, on (nie obnażając szpady, ciągle po przyjacielsku, ciągle pokojowo) do serca jej trafił, dobił.

Należy on przeto do historyi polskiej, stanowi jej własność, z pod jej kompetencyi wyłamać się nie może... A tymczasem przychodzi stwierdzić, iż „dziejopisarstwo polskie z praw, jakie posiada do osoby Fryderyka, nie korzystało, z obowiązków, wynikających z takich praw, nie wywiązało się zgoła“. Zabierali o nim obok Prusaków głos liczni cudzoziemcy: polskiego głosu — chyba że się odezwał z próżną skargą lub czczym wyrzutem — nie było słychać.

A niedość, iż on ojczyznę naszą dobił, niedość, że zadał jej śmierć polityczną, on jej organizm począł trawić i część jego wielką przyswoił organizmowi niemieckiemu, on z ciała Polski dał życie setkom tysięcy Niemców i dał na zawsze program skutecznego trawienia reszty. Wszystko co dzisiaj istnieje w postaci nowoczesnej polityki antypolskiej: jak niedopuszczanie Polaków do urzędów, upośledzanie ich w życiu gospodarczem, zakazywanie używania języka polskiego, germanizacya przez urzędy, szkołę, kościół, systematyczne wykupywanie majątków polskich na cele niemczyzny, osadzanie Niemców za pomocą państwowej kolonizacyi, nawet ostatnie słowo tej polityki: wywłaszczenie, wszystko to powstało w umyśle Fryderyka — a dalej to, na co patrzymy w latach ostatnich: rekwizycye i kontrybucye, zabieranie ludzi, dowolne rządzenie w kraju uznanym za wolny i niepodległy — wszystko to on już wykonywać począł w szerokich granicach swej absolutnej potęgi wobec bezwładności Polski i obojętności Polaków.

On to w swoją maszynę państwową i wszystkich jej funkcyonaryuszów tchnął swojego, w pradziadzie, elektorze Fryderyku Wilhelmie, i w ojcu swoim Fryderyku Wilhelmie I. poczętego ducha, tego ducha, który tkwi i w dynastyi i w administracyi, ducha, który istnieje w każdym pruskim urzędniku, od naczelnego prezesa prowincyi do komisarza obwodowego, od jenerała do szeregowca, od ministra oświaty aż do nauczyciela elementarnego, tego ducha, który wciska się wszędzie, nawet w szeregi niemieckiego duchowieństwa.

Wszyscy pruscy królowie i mężowie stanu, nawet Bismarck, są tylko mniej lub więcej dobrymi czytelnikami, tłómaczami, wykonawcami testamentu, pisanego przez Fryderyka w edyktach, rozporządzeniach i czynach, przez lat dwadzieścia kilka w sprawie ziem polskich i plemienia polskiego.

Ale poza machiną państwową on wpłynął na uformowanie się pojęć i sumień poddanych swoich, on stworzył szkołę dla opinii publicznej w Prusach, on przez Prusy oddziałał na Niemcy, on jest protoplastą dzisiejszych wszechniemców, o wśród nich tego odłamu, który znamy pod nazwą Towarzystwa ku obronie kresów wschodnich. W ostatnich dziesiątkach lat przed wojną wśród historyków i publicystów pruskich istniała gwałtowna namiętność i żądza, aby Fryderyka ze wszystkich stron przedstawiać, badać, wyczuwać i jego ducha wlewać w ducha obecnemu pokoleniu, z przekonaniem, iż Prusy mogą być tylko fryderykowskie, ale przestają być sobą. A ten duch wobec Polaków żyjących pod berłem pruskiem nigdy się nie zmienił — nierówny w całokształcie objawów, w tendencyi zasadniczej zawsze równy jest i konsekwetny, wobec istoty ducha polskiego i jego śladów życia tak samo zawsze usposobiony. O tem się dowiedzieć może każdy, kto bierze do rąk rozporządzenia Fryderyka II. i porównywa je z postępowaniem rządu pruskiego przez ciąg wieku XIX. aż do najnowszych dni.

Warto się bliżej przyjrzeć dzisiaj jego zamiarom i jego dziełom.

---

jedynie ich chwiejność z dnia na dzień. Z drugiej strony jesteśmy przekonani, że Regencya warszawska baczy na sytuacyę i bystro ocenia, jaką taktykę należy obrać w dzisiejszych prowizorycznych stosunkach, których niestałość trwać jeszcze może całe lata, aż do ostatecznego końca wojny i do kongresu pokojowego. To bowiem nie ulega kwestyi, że nie tracąc z oka rozwiązań ostatecznych i definitywnych, należy urządzać się doraźnie tak, jak tego warunki wymagają.

Z drugiej strony chcemy wierzyć, że polityka polska będzie teraz bardzo realną. Do tego powinny skłonić każdy czynnik odpowiedzialny ostatnie doświadczenia. Twardy ton interesu — oto właściwy podkład wszelkich rozmów na temat najbliższej przyszłości. Warszawa dotąd postępowała pod tym względem konsekwentnie i nie sądzimy, aby metodę miała zmienić — nadchodzą zresztą już doniesienia, że owej deklaracyi centrowej wielkie partye tamtejsze nie zaakceptowały. W Galicyi zaś należałoby może zerwać z taktyką wiecznego ofiarowywania się i gruchań pod oknem, które z polityką nie wiele mają wspólnego, kończą się zaś w polityce często w ten sam sposób, jak w humoreskach serenady przy gitarze, tj. kublem zimnej wody, która wynagradza przez okno romansowego śpiewaka.

Przy najlepszych chęciach trudno ostatecznie ufać o interes cudzy bardziej, niż to czynić sam interesant. Doszliśmy też już dzisiaj do takiej równowagi — przynajmniej tak trzeba sądzić — że nie zarzekając się z góry niczego, musimy wydobyć z ostatnich zajść wskazania taktyczne i trzymać się zasady, że o postępowaniu naszem mogą decydować tylko czyny strony drugiej. O tem w Wiedniu dotychczas mało pamiętano. Czy teraz sytuacya zmieni się pod tym względem?

MAŁY FELIETON.

Z Ziemi Chełmskiej.

Od naszego poety ludowego p. Ferdynanda Kurasia otrzymujemy następujące wspomnienia z jego pobytu w Chełmszczyźnie:

...Krótko stosunkowo trwał mój pobyt na Chełmszczyźnie — i nie zaznałem tam uciech życia, a przecież — mimo przeświadczenia, że wkrótce ujrzeć miałem strony rodzinne, za którymi tęskniłem, smutek jakiś niewytłómaczony, niby pająk swą przędzą omotał mi duszę. Bo lud ziemi chełmskiej, mimo kamiennej na pozór twarzy, ma w sobie coś z tej magnetycznej siły, która przy pierwszem się z nim zetknięciu przyciąga każdego do siebie. Bo ziemia ta chełmska — to matka bojowników walczących w obronie dóbr swych nadprzyrodzonych.

I jak z krwi pierwszych Chrystusa wyznawców, wytoczonej na arenach rzymskich cyrków, miał kiedyś wystrzelić i nad światem całym zajaśnieć przecudny kwiat, zwiący się: Chrześcijaństwo, tak z krwi męczeństwa i łez ucisku ludu ziemi chełmskiej, którą oni [illegible] nasiąkła, wytrysnąć miało źródło siły, mocy i wytrwałości dla całego polskiego narodu.

I jak pierwsi chrześcijanie tajemnemi wejściami zdążali do podziemnych Rzymu katakumb, by w nich wspólnie głośno sławić Chrystusa, tak chełmskiej ziemi męczennicy, skoro zostały im pozamykane i poburzone świątynie ich, ongiś przez pobożnych ojców na wolnej ziemi wzniesione, a u progów ojczystych sadyb stanęła warta tyrana, której przykazanem było ująć i na stracenie prowadzić każdego, ktoby się ośmielił głośno wypowiedzieć wzbierające mu w piersi uczucia — wykradali się śród ciemnych, nieraz burzliwych nocy i przez najnieprzystępniejsze manowce zdążali do odległych, głębokich zaciszy leśnych, aby tam razem głośno śpiewać hymn wiary do swego Boga.

Ale męczennicy za Wiarę epoki Piotrowej byli to chrześcijanie pierwsi, poza którymi ludzkość cała była bałwochwalczą. I [illegible] tyran nie wierzył w Boskość Tego, dla którego oni umierali, tak jak nie wierzył w bałwanów, którym kadzidła palił.

I cierpiał lud ziemi chełmskiej nietylko dla Chrystusa. Cierpiał on także za miłość ku Polsce, ziemi ojców swych. A otaczające nas wokół narody i państwa chrześcijańskie nie widziały wówczas mąk, nie słyszały jęków chełmskich męczenników — krew z krwi, kość z kości, braci naszych! I kiedy pletnie okrutnych oprawców szarpały aż do białych kości ciało, skrwawione ciało Unitów, by [illegible] upór, katowani powtarzali twardo: Wytrwamy! Wytrwamy!

I wytrwali, w ekstazie umierając.

Ale krew ich nie poszła na marne.

Pokłon Tobie, Ludu cierpiący, a zwycięzki. Pokłon Tobie, Ziemio Chełmska, matko męczenników, święta relikwio wierzących. Bądź pozdrowiona.

Ferdynad Kuraś, włościanin.

KRONIKA.

CZWARTEK 14 Łona b. m.

Wschód słońca o godz. 5 56 r.
Zachód " 5 41 w.
Długość dnia godz. 11 m. 46.

Od Redakcyi.

Nawał ciekawego materyału zmusza wszystkie pisma do liczenia się jak najściślej z miejscem w dzienniku. Tymczasem z dnia na dzień mnożą się napływające do redakcyi komunikaty prywatne, tyczące się różnych instytucyj, stowarzyszeń, kółek i przedsiębiorstw rozrywkowych lub artystycznych. Pismo nasze, spełniając swój obowiązek informatorski, będzie nadal podawało z tych komunikatów momenty istotne, o tyle, o ile interesują szersze koła i o ile dotyczą akcyj społecznych, kulturalnych lub oświatowych. O podawaniu wszakże tych doniesień w całej rozciągłości, w jakiej nadchodzą, nie może być mowy, gdyż byłoby to szkodą czytelnika, który ma prawo do całego materyału informacyjnego, jaki chwila niesie we wszystkich dziedzinach.

Stowarzyszenia, instytucye, przedsiębiorstwa rozrywkowe i t. d., którymby ten sposób podawania ich komunikatów nie wystarczał, zechcą porozumieć się wprost z administacyą naszego dziennika, która posiada na zawiadomienia z tej dziedziny osobny dział płatnych komunikatów po kronice, tak, jak to jest przyjęte w innych pismach krajowych i zagranicznych.

Zawiadomienie niniejsze podajemy dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i rekryminacyj, jakie mogłyby wyniknąć ze sprowadzenia nadsyłanych komunikatów do rozmiarów takich, jakie odpowiadają potrzebom czytelnika.

Z miasta.

DO WIEDNIA. Przed czasem otrzymała gmina krakowska zezwolenie na przywóz z Królestwa Polskiego jarzyn w ilości 50 wagonów. Do dnia 1 lutego b. r. nadesłano 37 przeznaczonych dla Krakowa wagonów, a reszta snać ugrzęzła gdzieś w drodze, dzięki opornemu stanowisku, jakie zajęły władze okupacyjne w Królestwie. Jak donoszą, wszelkie jarzyny z Królestwa skierowywane są obecnie wprost do Wiednia.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE komunikują: Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godz. 11 rano. Porządek dzienny: Dr Oskar Halecki: „Polska w chwili śmierci Kazimierza Wielkiego" i „Ruś pod rządami Kazimierza Wielkiego (Ziemia, naród, kultura)". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

NA ŚWIĘCONE dla chorych legionistów odbędzie się we czwartek d. 14 b. m. o godz. 7.30 w sali Saskiej (ul. św. Jana) koncert ze współudziałem wybitnych sił artystycznych. Między innemi w skład programu wchodzą: Brahms: Trio C-dur, Wieniawskiego koncert skrzypcowy, wykona p. Wolanek, arye operowe i pieśni odśpiewają pp. Marek-Onyszkiewiczowa i Mieczysław Zudar. Nazwiska artystów i sympatyczny cel zapewniają koncertowi należne powodzenie.

PROMOCYA. P. Kazimiera Marya Furmankiewicz, rodem z Brzeżan, otrzymała w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

O ODDZIEŁ KAMERYALNY CENTRALI ODBUDOWY. Doniesienie z przed kilku dni, że powstać ma nowy „oddział kameryalny" (sekcyi IV) Centrali dla odbudowy Galicyi z siedzibą w Krakowie, jak również, że szefem tejże sekcyi ma zostać radca namiestnictwa, Gaspary, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Wspomniane zarządzenie nie nastąpiło.

WIZYTA CYGANEK. Do sklepu J. Pancera przy ul. Szewskiej wstąpiły w zamiarze kupna dwie cyganki z Dolnej Austryi, Franciszka Bernhardt i Anna Drozd. W praktyce zamiar kupna miał przebieg niepomyślny. Interesowane damy zainteresowały się bowiem zbytnio jedną sztuką towaru i opuściły sklep, zapomniawszy najwidoczniej o zapłacie. Stanowisko takie bynajmniej nie zadowolniło p. Pancera, który miał inne wyobrażenie o aneksyach i posądził cyganki o ordynarne złodziejstwo. W rezultacie obie damy musiały wrócić do sklepu, gdzie w sposób poważny i dyplomatyczny starały się upuścić zakwestyonowane jabłko niezgody na ziemię. Nie pomogła przecież zaradczość i cygańskie damy powędrowały do aresztów policyjnych.

Z Polski i ze świata.

WIZYTY POLITYCZNE. „Gazeta Nowa" donosi: *Książę Maciej Radziwiłł i ławnik p.* Gustaw Simon powrócili do Warszawy z Wiednia i Budapesztu, dokąd wyjechali z polecenia Rady regencyjnej Królestwa Polskiego w sprawach, związanych z chwilą obecną. Wbrew doniesieniom niektórych pism, panowie ci w Berlinie nie byli.

O — KUP — PAN — TO! Jak już donieśliśmy, aresztowała policya niemiecka w Warszawie trzy osoby z art. personalu kabaretu „Mirage" za piosenkę o drewnianym żołnierzu, której refren: „o kup pan to" przypomina brzmieniem wyraz okupant. Artyści po kilkudniowym pobycie w areszcie zostali wypuszczeni na wolność, ale na domiar kary teatrzyk zamknięto na dwa tygodnie.

CIASTKA BEZ MĄKI. Cukiernicy warszawscy wnieśli do generał gubernatora prośbę o pozwolenie na wypiek ciastek bez mąki. Byłyby one sporządzane z orzechów, migdałów, jaj, cukru, marmolady i t. p. Pozwolenie na wypiek ciastek umożliwiłby cukiernikom zatrzymanie choć części pracowników.

„JUDASZ" NA SCENIE WARSZAWSKIEJ. W Teatrze Polskim w Warszawie wystawiono teraz z wielkiem powodzeniem „Judasza z Kariothu" Rostworowskiego.

ROSYANOM DOBRZE W WARSZAWIE. Po zawarciu pokoju z Rosyą władze okupacyjne poleciły istniejącemu w Warszawie Tow. opieki nad Rosyanami sporządzić wykazy osób, które skończyły 50 lat i pragnęłyby powrócić do Rosyi. Dotychczas zamiar opuszczenia Warszawy zadeklarowało zaledwie 80 rodzin.

STRAJK W APTEKACH WARSZAWSKICH trwa już od kilku dni. Codziennie toczą się rokowania między przedstawicielami właścicieli aptek a przedstawicielami pracowników aptekarskich, lecz jakoś nie może przyjść do ugody.

W OBRONIE ZABYTKÓW PRZESZŁOŚCI. W „Głosie Lubelskim" czytamy: Nowonabywca majątku Dąbrowica, żyd, Berek Zajeman, przystąpił do burzenia starożytnej wieży, przyczem rozkopuje kurhan, znajdujący się naprzeciw owej wieży, profanując prochy tych, którzy pod tym kurhanem spoczywają. Jakie znaczenie i jaką wartość ma owa, niszczona obecnie wieża i czyje są kości, które dziś świętokradzka ręka wyrzuca z łona ziemi — nie wiadomo, lecz odnośne czynniki powinny się zająć jak najprędzej tą sprawą i położyć kres niszczycielskiej robocie. Tego rodzaju wypadki są smutnem następstwem puszczania naszej rodzimej ziemi w ręce obce; brońmy jednak wytrwale tego, co obronić jeszcze można.

BANDYTYZM W KRÓLESTWIE. Dzienniki warszawskie donoszą: W Tomaszowie Rawskim w samo południe kilku bandytów napadło zajmującego się wymianą pieniędzy, Icka Steinmanna i usiłowało odebrać mu pieniądze. Gdy napadnięty stawił opór, bandyci zastrzelili go, a potem obrabowali, zabierając około 5000 rb. W Słomowie Górnym, do jednego z mieszkańców wtargnęło pięciu bandytów uzbrojonych i w maskach. Wszystkich domowników zamknęli w jednym pokoju, poczem spladrowali resztę mieszkania. Aresztowano dwu podejrzanych mieszkańców tej wsi, z których jeden jest... nauczycielem.

STATYSTYKA RUSKA. W manifestacyi ukraińskiej, według nadesłanych ze Lwowa relacyj, brało udział około 15.000 osób. „Diło" podaje ich liczbę na 60.000. Przyjaciółka lwowskiego „Diła", wiedeńska „Zeit", utrzymuje; że było ich... 100.000. Spodziewać się można, że pisma berlińskie powiększą ją co najmniej dwukrotnie.

ODNALEZIENIE RELIKWII ŚW. JÓZAFATA. Św. Józafat Kuncewicz, Arcybiskup połocki obrządku grecko-katolickiego, poniósł za sprawę Unii w Polsce śmierć męczeńską z rąk sfanatyzowanych schyzmatyków ruskich dnia 12. listopada 1623 roku.

Kiedy wzrastająca potęga Rosyi coraz bardziej poczęła zagrażać Polsce, przeniesiono roku 1705 zwłoki męczennika z pogranicznego Połocka dalej w głąb kraju do Białej. Przy grobie św. Józafata w Białej zbierały się rok rocznie liczne rzesze pielgrzymów. W r. 1875 zniósł rząd rosyjski gwałtem i przemocą Unię w ziemi chełmskiej i zabrał cerkiew unicką w Białej na rzecz prawosławnych. Wtedy to relikwie świętego zaginęły bez śladu. Dopiero w roku 1915, kiedy Moskali wypędzono z Białej, zgłosił się pewien człowiek do władzy kościelnej z oznajmieniem, że jako mały chłopiec przed czterdziestu laty widział, jak Moskale zakopywali relikwie w podziemiach kościoła. Poczęto kopać w owem miejscu i rzeczywiście odnaleziono relikwie. Przewieziono je do Wiednia, gdzie spoczęły tymczasowo w tamtejszej cerkwi unickiej. Kiedy metropolita lwowski, unicki, ks. arcybiskup Szeptycki, powrócił z niewoli rosyjskiej do kraju, kazał wobec komisyi, zamianowanej przez Ojca św. zbadać szczątki. Sprawdzono ich tożsamość, mianowicie odnaleziono resztki ornatu, w którym Męczennik święty był pochowany; również spostrzeżono widoczne znaki na czaszce od cięcia toporów i szabli, któremi św. Arcybiskupa połockiego zamordowano.

Teraz, gdy wszystkie potęgi świata germańskiego i schyzmy, chcą naród ruski na wieki poróżnić z polskim, by następnie zniszczyć Unię, za którą tyle krwi męczeńskiej przelali Polacy, w takiej chwili odnajduje się święte szczęty Władyki połockiego; dziś one jakby wołają do upamietania się i do zgody z narodem, który Rusi wychowywał takich pasterzy jak św. Józafat Kuncewicz. Oby to Ruś zrozumiała nareszcie.

OGRABIENIE LOKALU REDAKCYJNEGO. Z Petersburga donoszą szwajcarskiej ajencyi telegraficznej, że bolszewicy wtargnęli do lokalu dziennika „Nowoje Wremia", aresztowali administratora i ograbili zupełnie lokal administracyi. Znalezione zapasy papieru sprzedali za 10.000 rubli.

ZARZĄDZENIE OCHRONNE PRZECIW DŻUMIE. Spodziewane rozpoczęcie ożywionego ruchu handlowego między Rosyą a monarchią austro-węgierską nasuwa możliwość przyniesienia w zbożu zarazków dżumy i innych chorób zakaźnych. Licząc się z tą ewentualnością, odbyły lwowskie władze sanitarne konferencyę na temat zarządzeń ochronnych. W rezultacie polecił fizykat dostosować jeden z pawilonów zakaźnych obok cmentarza Łyczakowskiego do leczenia chorych na dżumę. Jak wiadomo, jednym z najbardziej niebezpiecznych rozsadników choroby są szczury. Przeciw nim będzie w wyżej wspomnianym pawilonie chorób zakaźnych wybudowana w piwnicach gruba powłoka betonowa, ujścia kanału zaś będą zaopatrzone kolczastymi drutami, aby i tę drogę zagrodzić wtargnięciu szczurów. Drzwi, a przedewszystkiem okna otrzymają gęste siatki druciane, które znów chronić będą przed muchami. Domem obserwacyjnym dla podejrzanych o chorobę dżumy będzie szkoła św. Zofii na Zielonem. I tam też będą piwnice wybetonowane, a okna zasiatkowane.

ŻYDZI INŻYNIERZY DLA PALESTYNY. Prasa żydowska informuje: „Syonistyczny Związek techniczny w Nowym Jorku wydał odezwę do inżynierów żydowskich z żądaniem zastosowywania już obecnie swej umiejętności fachowej do warunków pracy w Palestynie, ażeby, gdy nadejdzie moment, kiedy narodowi żydowskiemu będą potrzebni fachowcy, mogli wywędrować do Palestyny. Wielu wybitnych inżynierów żydowskich przystąpiło już do tej organizacyi".

WZROST KATOLICYZMU W CHINACH. Z danych statystycznych, ogłoszonych niedawno, przez organizacyę misyonarzy w Chinach, wynika, iż wpływy katolików chińskich wzrastają z każdym prawie miesiącem. Zwłaszcza podczas wojny organizacye katolickie uzyskały w kraju, gdzie do niedawna były srogo prześladowane, niemałe znaczenie w publicznem i prywatnem życiu wewnętrznem. Zwłaszcza na polu szkolnictwa i pracy humanitarnej położyli katolicy w Chinach niemałe zasługi, co też wdzięcznie uznano ze strony władz krajowych.

TRZYSTA WŁAMAŃ W JEDNYM DNIU. Wypadki włamania się i kradzieży zaczynają przybierać w Berlinie zastraszające rozmiary. Jedno z wielkich towarzystw, przyjmujących ubezpieczenia od włamań i kradzieży, ogłasza, iż w ciągu jednego dnia doniesiono mu o 300 wypadkach włamań.

Zawiadomienia i komunikaty.

W „CZYTELNI KSIĘŻY" (plac Maryacki l. 2, II p.) odbędzie się zwyczajne zebranie dzisiaj, we czwartek, o godz. 8 wieczorem. Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu delegatów stronnictwa katolicko-ludowego w Tarnowie.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków odbędzie się w piątek d. 15 b. m. o godz. 6 wieczorem w Grand Hotelu. Mówić będzie p. Bohdan Janusz na temat „Dzieje Banku pobożnego Ormian lwowskich".

PRACA NARODOWA KOBIET POLSKICH zaprasza członków na zebranie dnia 15 b. m. o godz. 4 po południu, ul. Gołębia l. 20, II p., celem zorganizowania dalszej pomocy dla internowanych legionistów.

Z IZBY INŻYNIERSKIEJ. Prezydent Izby inżynierskiej przypomina pp. technikom cywilnym, że Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 17. bm. o godz. 9-ej rano w lokalu Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, przy ul. Zimorowicza l. 9.

ZEBRANIE NAUKOWE Koła art.-literackiego Uniw. Jag. odbędzie się w piątek 15. bm. w sali Nr 40. Col. novi. Program: „Liryki" kol. Tadeusz Karyłowskiego. U. U. J. Krytyka i ocena. Początek o godz. 7-ej wieczór. Goście mile widziani.

I. WALNE ZGROMADZENIE „Tow. spożyw. naucz. szkół wyż." odbędzie się w niedzielę 24. bm. o godz. wpół do 11-ej w gimn. real. (IV) w Krakowie, a w razie braku kompletu o godz. 11.

NEKROLOGIA.

Faustyna z Krystińskich Węgrzynowa, wdowa po zmarłym w czasie wojny w Moskwie art. dram. Maksymilianie Węgrzynie, artystka dawnej sceny krakowskiej, a obecnie sceny warszawskiej, zmarła w tych dniach w Warszawie.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU".

Ks. Władysław Galus 100 K; Ks. Dr. Szymon Hanuszek 50 K; Ks. Józef Leman z Opawy 50 K, zebrane z okazyi nabożeństwa styczniowego Tow. kasynowe w Strzyżowie 45 K, zebrane przy sposobności Walnego Zgromadzenia; Por. Henryk Dyduch 1 K 60 h; Firma W. Halski 23 K, uzyskane za prywatne użycie telefonu: Stef. Bańccy, Iwonicz 10 K; Ks. B. Chmura w Sanoku, od N. N. 40 K; A. Wojciechowski, od urz. Tow. wzajemn. ubezp. w Krakowie, rata za luty 109 K 70 h; N. N. niepz. przez Dra P. Wysockiego honor. lekarsk. od chorej służącej 10 K; A. R. 5 K, znal. w cukierni Szczawińskiego; J. G. 1 K; Dr St. Kosman 50 K; Stach i Jerzyk Rylscy po 6 K; Wanda Rylska 4 K; Wład. i Mar. z Sierosławskich Wojciechowscy 20 K, zamiast podziękowań za otrzymane gratul. z okazyi zaślubin; H. Lachówna 5 K, zam. życzeń w dzień zaślubin p. Olszańskiej z Dr. Stefanowiczem; Chor. Kłosowski 10 K; Jachimska 20 K zam. Mszy św za duszę ś. p. Jul. Jachimskiego; J. Ł. na podziękowanie św. Antoniemu 30 K; Bartoszewski 10 ; Biega 10 K; Błażkówna 8 K; Cybulska 5 K; Dąbrowski 5 K; Giebułtowicz, Krautówna, Schindlerówna L., Schindlerówna S po 2 K; Majewski 10 K; Schwarzerówna 5 K; Turek 10 K; Tyrkalski 10 K; Wolfgang 5 K; Zebrane w domu M. Chciuków w Drohobyczu 20 K; III Zakon w Żywcu 25 K; XI krak. Drużyna Skautowa 6 K 80 h; Ks. A. Dulęba w Jaśle 30 K; bezimiennie. 20 K; St. Marynowska imieniem Pol. Czyt. Kobiet w N. Sączu 100 K, jako dochód z wieczorku; Chor. Jan Ryglowski 20 K; U. Gostkowska 50 K dla uczcz. ś. p. Dr. St. Dobrowolskiego; J. Śliwiński 50 K; Ida hr. Koziebrodzka 1000 K; J. Litwiniszynówna 4 K; Grono naucz. kraj. szk. sukienniczej w Rakszawie 37 K zam. wieńca na trumnę ś. p. M. Piskozuba; Dr Rom. Łazarski, por. w 5 p. ułanów, 100 K; Ks. L. Olech 20 K; IV. klasa gimnazyum św. Jacka w Krakowie 55 K. 10 h; Nadporucznik Z. Finik 20 K; Pracownicy oddziału VIII dyrekcyi kolei w Krakowie 61 K 40 h. jako rata za luty podatku na r. 1918; J. Obertyńska 4 K; Magistrat St. Sącza 221 K 97 h z zebranych w dniu 18/II podczas obchodu; M. Lodwińska 10 K; Ks. J. Gniłka od pewnej osoby 47 K 68 h; A. Styberowa 20 K; M. Piersiak z Sokołowa 5 K; H. Nożyński 20 K; Kółko amatorskie w Zatorze 380 K, jako czysty dochód z przedstawienia z d. 3/II br.; A. Libiszowska 10 K; Goście zebrani u ks. kan. Fr. Wilczowskiego z okazyi powitania notar. Dębickiego powracającego z niewoli 161 K; Zarząd szkoły Gaje Niżne 4 K 30 h; J. Przesmycka 5 K zamiast kwiatów na trumnę śp. M. Piaseckiej; J. Pietraszek 10 K; Ucz. I i II kl. szk. lud. w Łapczycy 10 K; Stow. katol. dziewcząt w Tresnej 50 K, jako część dochodu z Jasełek; J. F. 3 K; Rada gminy Lubomierz w powiecie bocheńskim 50 K; II. kl. gimn. Dr. Lewickich 32 K 52 h; H. Parvi 15 K; Ks. Ignacy Skowron 10 K; Edw. Zaklika 10 K; Józefa Bentke 10 K. Wilhelm Kumorek i Oskar Herman, kolejowi maszyniści w Żywcu 1.400 K; Urzędnicy i robotnicy firmy J. M. Waterheva w Borysławiu: Lipski 50 K; Bojanowski 20 K; Klatka 10 K; Trąd 5 K; Pogranicznу 10 K; Miśko 2 K 80 h; Świerzowski 3 K; Cieślik 10 K; Dusza 10 K; Kozak 3 K; Biernacki 4 K; Rosłoński 5 K; Pilek 3 K; Bocheński 10 K; Piłat 10 K; Pirożek 2 K; Karp 2 K; Szurma 2 K; Dancewicz 2 K; Leńczyk 2 K; Tenerowicz 3 K; Saganowicz 5 K; Ślimak 2 K; Wojtasiewicz 20 K; Mermon 20 K; Piróg 1 K; Frydlewicz 2 K; Czopek 2 K; Wilnsz 3 K; Szydło 4 K; Durnota 2 K; Wygrana w karty Dyr. Lewicki 10 K.

Uczniowie szkoły realnej w Żywcu zebrali na listy, a mianowicie: Augustynowicz A. 27 K, Białek F. 54 K 20 h, Dowsiłas C. 11 K 50 h, Gajewski Z. 250 K, Łaszczak W. 29 K 40 h, Hułłak E. 6 K 64 h, Motylewicz T. 20 K 60 h, Staszkiewicz J. 9 K, Zych W. 5 K 40 h, Radwański Z. 30 K, Kruczyński W. 12 K 70 h, Pantofliński J. 2 K 23 h, W[illegible] T. 14 K 60 h, Prablec S. 20 K 14 h, D[illegible] J. [illegible] K 37 h, Kruczyński A. 4 K, Krystek [illegible] 15 K, [illegible] Wł. 8 K, Sawka W. 4 K, Stocker M. 32 K, Szcz[illegible] T. 1 K. 20 h, Weber W. 11 K, Wojtyła J. 20 K, Pytel J. 7 K. 60 h, Staszkiewicz A. 21 K, Salamon N. 5 K. 80 h, Wężlewicz F. 2 K 40 h, Waszkowski Wł. 3 K 40 h, Oślizło J. 6 K, Schönborn W. 11 K, Fabrowicz K. 3 K, Białek Fr. 13 K, Strutyński W. 77 K. 70 h, Kura E. 69 K. 30 h. Płowucha A. 50 K. 02 h, Ziemski Z. 25 K. 10 h, Jarec J. 28 K, Scieszka A. 6 K. 42 h, Dybczyński D. 11 K, Herman F. 18 K, Wróbel K. 7 K, Ropek A. 9 K. 60 h. Künstler K. 5 K, Matuszczak R. 10 K, Dwornik K. 12 K, Michejdzianka Z. 60 K. 02 h Studencka O. 7 K. 90 h, Dowsilasówna S. 18 K 60 h, Hylińska A. 13 K, Mińkiński M. 18 K. Ostapowicz M. 20 K. 05 h, Białek B. 10 K. 80 h, Porębski W. 12 K, Mojżeszkówna A. 9 K. 45 h, Eplerówna M. 31 K, Husakowski Z. 64 K, Bielewicz T. 24 K. 70 h, Grono prof. c. k. szkoły realnej 80 K.

Razem 1.564 K. 67 h. — Wydatki 17 K. 40 h. na zakupienie 2 nagród książkowych dla uczniów Gajewskiego i Szczepanika, którzy zebrali najwyższe kwoty. Na cele K. B. K. przesłano 1.547 K. 27 h.

Nauka, literatura, sztuka.

„WIELKI TYDZIEŃ W KOŚCIELE", napisał ks. Teodor Czaputa. Kraków 1918. Nakładem Towarzystwa kapłanów „Czytelnia księży" w Krakowie. Drukarnia „Głosu Narodu". Cena 3 K, z przesyłką poleconą 3 K 25 hal.

Benedyktyni zreformowani podjęli myśl ożywienia liturgii i uprzystępienia jej treści przeobfitej wiernym, spodziewając się po jednem i drugiem pogłębienia i uduchowienia życia religijnego przez ściślejszy kontakt wiernych z duszą i sercem Kościoła, które się odzywają w liturgii może najwłaściwszym sposobem. Myśl ta spowodowała między innemi liczniejsze, niż dotąd i szczęśliwsze próby spopularyzowania kościelnej idei liturgicznej za pomocą zwłaszcza wydawnictw liturgicznych dla najszerszych sfer świeckich. A jeżeli już o to chodziło, to któraż część liturgii domagała się tego głośniej od liturgii wielkotygodniowej? Wszak ta liturgia mieści w sobie prawdziwe skarby, niestety tak mało znane i niedoceniane i pozbawione skutkiem tego mocy działania. Otworzyć tą skarbnicę już nie tylko religijnych motywów, ale także estetycznego piękna, oto cel, który sobie postawił ks. Czaputa w wydanej świeżo książeczce.

„Czytelnia księży", wydając ją, zaiste nie chciała pomnażać materyału makulatury, zalegającej w składach księgarskich. Bo książek z liturgią W. Tygodnia ostatecznie nie brakowało, ale one nie spełniały swego zadania. Przyczyn było wiele. Znając te przyczyny, ks. Cz. wywiązał się, mojem zdaniem, z niełatwego położenia szczęśliwie. Przedewszystkiem uniknął dwóch ostateczności: nie podał ani za wiele, ani za mało, lecz właśnie tyle, ile potrzeba, aby z pożytkiem wyczerpnąć z liturgii W. Tygodnia tę miarę podniet i nastrojów, którą liturgia ta dać chce i powinna każdemu. Szczególnie szczęśliwym wydaje się mi u ks. Cz. polski przekład wcale nie łatwych tekstów liturgicznych; o ile zdołałem stwierdzić, to lepszego przekładu dotąd nie było u nas. Zatem trud ks. Czaputy nie tylko nie jest zbyteczny, lecz owszem pożyteczny i książeczka jego potrzebna.

Ks. Dr J. Korzonkiewicz.

O zdrowie naszej młodzieży.

Wojna wywołuje straszne spustoszenie wśród młodzieży, która wskutek złego odżywiania marnieje, a wskutek braku dozoru, spowodowanego powołaniem ojców do służby wojskowej, dziczeje i często schodzi na manowce. Te fatalne skutki wojny starają się osłabić różne Towarzystwa opieki nad młodzieżą, a wśród nich zach.-gal. Tow. ochrony dzieci. W r. 1917 wysłało ono na wieś 630 dzieci, zapewniając im obfite a zdrowe pożywienie i należyty nadzór pedagogiczny. Dokonało zaś tego dzięki wybitnemu poparciu społeczeństwa, samo bowiem nie posiada ani potrzebnych na ten cel budynków, ani też odpowiednich urządzeń.

Ponieważ stan zdrowotny i moralny młodzieży od przeszłego roku znacznie się jeszcze pogorszył, przeto zach.-gal. Tow. ochrony dzieci i młodzieży zamierza tak samo, jak w roku poprzednim urządzić kolonie wakacyjne, a akcya ta przyniesie tem większą korzyść, im większą liczbę dzieci uda się wysłać na wieś. Zwraca się więc Towarzystwo, jak w roku poprzednim, z gorącą prośbą do społeczeństwa: 1) o odstąpienie na cele kolonii wakacyjnych budynków nadających się do tego, położonych w okolicach zdrowotnych; 2) o przyjęcie dzieci na wieś bezpłatnie lub za umiarkowanem wynagrodzeniem; 3) o datki w gotówce lub w naturze, choćby najdrobniejsze.

Przedewszystkiem zaś zwraca się Towarzystwo z prośbą do ludności wiejskiej, by tak, jak roku ubiegłego, przyjęła do siebie dzieci i młodzież szkolną i obdarzyła ją tą samą życzliwością i troskliwością.

By akcya tworzenia kolonii wakacyjnych przyniosła odpowiednie rezultaty, zach.-gal. Tow. działać będzie łącznie z Towarzystwami, zajmującemi się urządzaniem kolonii wakacyjnych, oraz z gminą m. Krakowa, która w tym kierunku działa wspólnie z towarzystwami urządzającemi kolonie wakacyjne.

Ponieważ przygotowania wymagają znacznego czasu, a liczba dzieci, które będą mogły być wysłane na wieś, zależeć będzie od środków pieniężnych, któremi Tow. będzie rozporządzać, zach.-gal. Tow. prosi uprzejmie o jak najrychlejsze zgłoszenia w sprawie wolnych budynków, które mogą być użyte na kolonie i w sprawie przyjęcia dzieci do siebie na lato, oraz o nadsyłanie datków pieniężnych bądź to wprost pod adresem Towarzystwa, bądź za pośrednictwem dzienników krakowskich.

Adres Towarzystwa: Zachodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży w Krakowie, ul. Grodzka 52, parter, gmach sądowy, nr. drzwi 133.

Z drugiego korpusu polskiego.

Według nadeszłych ostatnio do Warszawy wiadomości jednym z głównych punktów koncentracyjnych drugiego korpusu polskiego w Rosyi, dowodzonego przez jenerała-porucznika de Hoenning-Michelisa, były Antoniny Józefa hr. Potockiego w powiecie starokonstantynowskim, dokąd wojsko to przeniosło się z Płoskirowa. Korpus jen. Michelisa godnie spełniał swoją misyę, zachowując ścisłą neutralność wobec wewnętrznych rosyjskich starć wojskowych, a występując jedynie w obronie zagrożonego życia lub mienia polskiego. Wobec niemożności technicznej porozumiewania się korpus jen. Michelisa z korpusem jen. Dowbór-Muśnickiego kontaktu ścisłego nie zachowuje.

Korpus jen. Michelisa wzrasta podobno również stale na siłach, dzięki napływowi polskich jednostek bojowych, wycofywanych z frontu rumuńskiego i jest doskonale zaopatrzony. Oprócz piechoty i artyleryi, posiada jazdę, złożoną z pułku ułanów i huzarów oraz oddziały techniczne.

Jenerał-porucznik Eugeniusz de Hoenning-Michelis urodził się w r. 1863. Po ukończeniu gimn. III w Warszawie oraz istniejącej podówczas w tem mieście junkierskiej szkoły piechoty, tudzież po odbyciu kilkuletniej oficerskiej służby frontowej, z odznaczeniem ukończył akademię sztabu jeneralnego w Petersburgu. Jako oficer sztabowy rozpoczął służbę na Syberyi, gdzie pięknie się zapisał w pamięci wygnańców polskich. Był tam też kierownikiem szkoły wojskowej. Wnet po powrocie do kraju, udać się musiał znów na Daleki Wschód już w randze podpułkownika petersburskiego lejb.-gward. pułku piechoty, odbywając całą kampanię chińską w r. 1900, poczem wraca do kraju na stanowisko naczelnika sztabu straży pogranicznej w Królestwie Polskiem. Następnie otrzymuje dowództwo chełmskiego pułku piechoty w Mińsku Maz. Awansowany na jen.-majora sztabu jeneralnego udaje się na kresy imperyum rosyjskiego do Chabarowska na stanowisko jenerała-kwatermistrza, a ztamtąd na stanowisko dowódcy brygady w Symbirsku. Wybuch wojny obecnej zastał gen. Michelisa na stanowisku komendanta twierdzy Dęblin (Iwangród). Biorąc udział czynny w kampanii całej wojny obecnej, ranny trzykrotnie, awansowany do rangi jenerała-porucznika, dowodzi 13-tą dywizyą cesarską, poczem objął dowództwo korpusu. Za męstwo otrzymał wysokie ordery, odznaczenia wojskowe łącznie ze „złotym orężem św. Jerzego“.

W chwili organizowania przez b. warsz. komitet narodowy legionów polskich wezwano w roku 1915 jen. Michelisa do Warszawy, rzekomo powierzyć jemu wówczas naczelne nad temi legionami dowództwo. Jen. Michelis wzywany był wówczas w tej sprawie do głównej kwatery, a po rozmowie z ówczesnym głównodowodzącym sił rosyjskich, w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem, odmówił przyjęcia dowództwa nad legionami wobec niedostatecznego zagwarantowania polskiego ich charakteru.

Obecny dowódca drugiego korpusu polskiego w Rosyi obok wysokich swych zawodowych zalet wojskowych, wykazywał również zamiłowanie literackie. „Kuryer Warszawski“ niejednokrotnie korzystał z wiedzy fachowej jen. Michelisa, drukując w dobie wojny rosyjsko-japońskiej artykuły treści wojskowej jego pióra, podpisywane pseudonimem Maryana Zabłockiego. Pod nazwiskiem Jerzego Nowakowskiego napisał również jen. Michelis powieść, osnutą na tle wojny japońskiej p. t. „Zawierucha“. Powieść ta przed kilku laty ukazała się w druku.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 14 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 13 marca:

Wojska austro-węgierskie i niemieckie stoją przed Odessą. W Weneckiem zaatakowały dwa austro-węgierskie oddziały lotnicze bojowe w odwet za nieprzyjacielskie ataki z powietrza, lotnisko włoskie, położone na północny wschód od Mestre. Zaatakowano cztery nieprzyjacielskie oddziały lotnicze, gotowe do wzniesienia się w powietrze i obrzucono je bombami z wysokości 300—500 m., względnie wzięto pod ogień karabinów maszynowych. Wioska hala, przeznaczona na pomieszczenie samolotów, zawaliła się. Nasi lotnicy powrócili w pełnej liczbie i bombardowali w drodze powrotnej Treviso oraz rowy nieprzyjacielskie nad Piave. Na froncie tyrolskim nadporucznik Link zwyciężył w walce powietrznej 20 [illegible].

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 14 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 13 marca:

Zachodni teren wojny:

Na wielu odcinkach ożywiła się wieczorem walka artyleryi. Czynność wywiadowcza była ożywiona. Przy odparciu natarcia belgijskiego na wschód od Neuwport wzięliśmy jednego oficera i 30 żołnierzy do niewoli. Nasze własne przedsięwzięcia na wschód od Zonnebecke i na południowy zachód od Fromelles przysporzyły nam w jeńcach 23 Anglików i Portugalczyków. W Szampanii kompanie zachodnio-pruskie zdobyły szturmem po silnem przygotowaniu ogniowem rowy francuskie na wschód od Prosnes i powróciły po zniszczeniu urządzeń obronnych francuskich, przywodząc ze sobą 90 jeńców. Silna działalność wywiadowcza w powietrzu doprowadziła do gwałtownych walk. Wczoraj zestrzeliliśmy 19 nieprzyjacielskich samolotów i 2 balony na uwięzi. Rotmistrz bar. Richthofen zwyciężył w walce powietrznej po raz 64, zaś porucznik bar. Richthofen po raz 26 i 29.

Wschodni teren wojny:

Niemieckie i austro-węgierskie wojska stoją przed Odessą.

Macedoński teren wojny:

Koło Makowa w Łuku Czerny od kilku dni utrzymywał się wzmożony ogień, wywołany przez nasze natarcie, które się powiodło.

Z włoskiego frontu nie zgłoszono nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Niemcy w Odessie.

Berlin. (B. kor.). Wieczorem. Niemieckie wojska wtargnęły do Odessy.

TURCY W ERZERUM.

Konstantynopol. B. kor. Sprawozdanie tureckie z dnia 12 bm.: Na froncie palestyńskim poza słabym ogniem artyleryi panował spokój. Ataki nieprzyjacielskie, które rozpoczęły się dnia 9 marca o świcie, a trwały prawie bez przerwy do dnia 10 marca wieczorem, zostały odparte, dzięki bohaterskiej obronie naszych wojsk. Zamiar nieprzyjaciela przełamania się na drodze Jerozolima-Nabluk nie udał się. Pod Erzerum Armeńczycy stawili poważny opór naszym wojskom. Jeszcze wczoraj wojska nasze dotarły w ataku aż do przeszkód z drutu kolczastego przed ufortyfikowanem stanowiskiem; dziś wspaniałym atakiem wzięliśmy przeszkody i odrzuciliśmy nieprzyjacielskie bandy. Nasze wojska wmaszerowały do Erzerum i starają się gasić pożary, wzniecone przez Armeńczyków.

Pochód japoński na Syberyę.

Tokio. B. kor. Havas. W japońskim parlamencie interpelowało wielu posłów czy sojusznicy zwrócili się do Japonii z prośbą o wysłanie wojsk na Syberyę. Minister spraw zagranicznych Motono zaprzeczył jakoby tak było i dodał, że wymiana myśli odbywa się w dalszym ciągu, ale ogłaszanie czegoś w tej mierze, nie byłoby na czasie. Przywódca opozycyi wyraził ubolewanie, że rząd w krytycznej chwili nie zwraca się do przedstawicieli narodu z potrzebnem zaufaniem oraz, że przedsiębierze akcyę wojskową w Rosyi, w którym to kierunku wskazaną jest największa ostrożność. Minister spraw zagranicznych Terauchi oświadczył, że w sprawie wysyłki wojsk japońskich na Syberyę nie zapadła jeszcze decyzya. Wobec nadzwyczajnej wagi położenia rząd nie omieszka postępować z największą ostrożnością i rozwagą.

Z obozu bolszewików.

Sztokholm. B. kor. Pierwszy angielski sekretarz legacyjny Lindley, który po obfitej w przygody 14-dniowej podróży, przybył tu z personalem poselstwa angielskiego z Petersburga, oświadczył w interwiewie dziennikarskim, że przeniesienie rządu bolszewików do Moskwy wzmocni pozycyę Lenina. Lenin jest jedyną silną kierującą jednostką, a obecnie nie miałaby powodzenia próba obalenia go. Wielki kongres sowjetów w Moskwie jest mu oddany. „Kampania banknotowa“ zaopatrzyła go na razie w potrzebne środki. Stan obecny może się utrzymać jeszcze bardzo długo i będzie się zmieniał tylko stopniowo i powoli, jednakże nie w drodze kontrrewolucyi.

NA WYSPACH ALANDZKICH.

Sztokholm. B. kor. Svenska Telegrambyran. Ludność wysp alandzkich wystosowała do finladzkiego senatu, króla szwedzkiego i cesarza niemieckiego telegraficzną prośbę, aby na mającym się odbyć kongresie pokojowym zostały uwzględnione życzenia ludności wysp alandzkich. Równocześnie ogłasza ta ludność gotowość do nowego plebiscytu w razie gdyby wspomniane rządy tego sobie życzyły.

PROGRAM SINFEINISTÓW.

Amsterdam. B. kor. „Fremanns Journal“ donosi, że kierownik ruchu „Sinfein“ De Valera oświadczył, iż partya irlandzka wysłana do parlamentu angielskiego, została przez wpływ angielski zdemoralizowaną i wywierała niekorzystny wpływ na naród irlandzki, przez co Irlandya zatraciła w znacznej mierze swe charakterystyczne przymioty. Następstwem takiej polityki było, że Irlandya spadła do stanu niewolnictwa. W obecnem przesileniu światowem oświadcza stronnictwo „Sinfein“ w obliczu całego świata, że naród irlandzki zadowolić może tylko zupełne oddzielenie od Anglii. Wilson obwieścił zasadę samostanowienia o sobie wszystkich narodów. Jak długo Irlandya nie odzyska wolności, Wilson nie będzie mógł dowieść, że Ameryka rozpoczęła wojnę w interesie małych narodów, oraz usprawiedliwić tych wielkich nadziei, jakie Irlandya pokłada w Ameryce.

ATAK POWIETRZNY NA ANGLIĘ.

Berlin. B. kor. Urzędowo. W nocy z dnia 12 na 13 marca zaatakowała jedna z naszych eskadr hydroplanów z dobrym skutkiem ufortyfikowane miejsce w Humbert i w hrabstwie York. Samoloty spotkały się z silnym kontratakiem, który jednak nie sprostał naszemu atakowi. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Londyn. B. kor. Urzędowo donoszą: Jeden lub dwóch nieprzyjacielskich lotników zaatakowało dziś późnym wieczorem wybrzeże Yorkshire. Jak donoszą, padło kilka bomb na Londyn. Sprawozdanie o stratach i szkodach jeszcze nie nadeszło. Atak trwa w dalszym ciągu.

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. B. kor. Przy drugiem czytaniu przedłożenia o kongrui sprawozdawca bar. Fuchs w przemówieniu swem podniósł, że konieczność podwyższenia poborów kleru została uznaną przez wszystkie stronnictwa, a tylko nieznaczna mniejszość członków komisyi budżetowej zgłosiła wniosek na przejście do porządku dziennego nad przedłożeniem rządowem.

Min. Ćwikliński odpiera szereg merytorycznych zarzutów, poczem przechodząc do kwestyi wymiaru obecnie proponowanych poborów zaznacza, że rząd w zrozumieniu braków materyalnych duchowieństwa dążył, aby braki te wedle możności usunąć. Uczynił to w uwzględnieniu okazanej przez duchowieństwo w czasie wojny wypróbowanej ofiarności w rozmaitych dziedzinach; tą ofiarnością zasłużył sobie kler na wdzięczność rządu. Z tego też powodu rząd zgadza się na szereg zmian, proponowanych przez komisyę budżetową. Finansowa nadwyżka według przedłożenia rządowego wynosi kwotę 17,153.700 K, a wskutek akceptowanych zmian podniesie się ona do kwoty 20,185.000 K.

P. Hillebrand oświadcza, że jakkolwiek socyalno-demokraci życzą sobie, aby duchowieństwo miało możliwe warunki bytu, to jednak są zdania, że państwo nie ma obowiązku wypłacania duchowieństwu poborów z własnych środków.

P. Zahradnik zarzuca rządowi, że jest bardzo skąpy, o ile rozchodzi się o dotacye pensyonistów.

P. Zenker stoi na stanowisku zupełnego podziału Kościoła i państwa i z tego powodu nie będzie głosował za przedłożeniem.

Soukup omawia stosunki żywnościowe w Pradze. Przerywa mu w tem p. Wolf krzycząc: W porównaniu z Wiedniem życie w Pradze jest doskonałe. Gwałtowne okrzyki u Czechów. P. Rydlo rzuca na p. Wolfa kawałek cukru. Żywe protesty posłów niemieckich. Wolf idzie w stronę p. Rydla. P. Machatta odrzuca Wolfa, wskutek czego Wolf upada. Długotrwały wielki hałas. Wiceprezydent przerywa posiedzenie. Także w ciągu przerwy trwa hałas i kłótnia między posłami czeskimi a niemieckimi. Po przerwie 10-minutowej posiedzenie podjęto. Wiceprezydent przywołuje pos. Rydlo, Wolfa i Machattę do porządku. Następnie przedłożenie przyjęto ze zmianami proponowanemi przez pos. Miklasa w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wśród interpelacyi znajduje się interpelacya pos. Kędziora w sprawie zajść we Lwowie w d. 2 lutego br. i Daszyńskiego w sprawie postępowania z członkami polskiego korpusu posiłkowego w północnych Węgrzech.

Bójka w parlamencie.

Wiedeń. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przyszło, z powodu prowokacyjnego zachowania się posła Wolfa, do karczemnej sceny, w ciągu której poseł Wolf otrzymał dotkliwą nauczkę. W czasie mowy pos. Soukopa pos. Wolf i Iro ciągłymi okrzykami prowokowali Czechów, aż wreszcie pos. Wolf zawołał, iż Czesi są sprzymierzeńcami Anglii. Czesi nie pozostawali dłużnymi odpowiedzi, obrzucając pos. Wolfa osławionymi kawałkami cukru. Pod koniec bardzo groźnej awantury, w której nie szczędzono pięści, pos. Wolf, rzucony o ziemię, uderzył głową w trybunę prezydyalną. Z ciężkiej opresyi wyrwał go dopiero gladyator teutoński, pos. Wedra.

O zmianę ustawy o pospolitem ruszeniu.

Wiedeń. B. kor. W komisyi wojskowej wnieśli posłowie socyalistyczni projekt ustawy, która miałaby wejść w życie w miejsce obowiązującego rozporz. na podstawie § 14 w sprawie obowiązku do służby w pospolitem ruszeniu. Według tego projektu obowiązek ten istnieje od 19 do 42 roku życia, a obowiązani do służby według rozporządzenia i niezdolni do służby z bronią roczników 1868 do 1872 i 1900 mają być puszczeni do domu w 4 miesiące po wejściu w życie ustawy, zaś roczniki 1873 do 1875 w przeciągu jednego miesiąca po skończonej wojnie, najpóźniej zaś w przeciągu jednego roku, podczas gdy wszyscy, którzy nie są zdolni do służby z bronią w ręku, o ile są urodzeni przed 1 stycznia 1868 roku, mają być zwolnieni w przeciągu jednego miesiąca, zresztą zaś bez względu na wiek w przeciągu czterech miesięcy po wejściu w życie ustawy.

SPRAWA URLOPÓW WOJSKOWYCH.

Wiedeń. B. kor. Aby usunąć wszelkie wątpliwości, ogłasza ministerstwo wojny w porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej, urzędowo, co następuje: Ogłoszone swojego czasu w dziennikach 14-dniowe przedłużenie urlopów dla wszystkich osób armii polowej dotyczy tylko tych osób armii w polu, których urlop skończył się 10 b. m., albo też przed 10 b. m. Tych, których urlop kończy się po 10 marca, rozporządzenie to nie dotyczy.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Komunikat Sekretaryatu Koła polskiego. Na posiedzeniu w dniu 13 b .m. złożył urzędujący wiceprezes Kędzior sprawozdanie z konferencyi prezydyum Koła polskiego z ministrem obrony krajowej Czappem w sprawie zwolnienia starszych roczników. Z oświadczenia ministra wynika, że wszyscy ponad 50 lat życia będą zaraz zwolnieni, dalsze zaś roczniki to jest 47, 48 i 49 letni będą zwolnieni w miarę możności. Po dłuższej dyskusyi pozostawiono polskim członkom komisyi wojskowej swobodę postępowania.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez posła Michejdę jako zastępcę przewodniczącego komisyi konstytucyjnej poleciło Koło polskie swoim członkom tej komisyi głosować przeciw projektowi utworzenia ministerstwa zdrowotności, gdyż nowa organizacya mogłaby w wielu kierunkach uszczuplić kompetencyę władz krajowych na polu zdrowotności.

Dalszym przedmiotem obrad był projekt ustawy o gospodarce elektrycznością. Posłowie: Angermann, Kolischer i Zarański otrzymali polecenie opracowania fachowej opinii o projekcie rządowym.

Zgodnie z wnioskiem komisyi parlamentarnej uproszono urzędującego obecnie wiceprezesa Kędziora, aby aż do dalszej decyzyi zatrzymał w swojem ręku kierownictwo Koła. Co do głosowania w Izbie nad ustawą o podatku wojennym i dodatku wojennym do podatków bezpośrednich, głównie do podatku dochodowego ma komisya parlamentarna przedstawić Kołu polskiemu ostateczne wnioski.

PODZIĘKOWANIE HR. ANDRASSYEMU.

Wiedeń. (Telefonem). Członkowie prez. Koła: Bazorowski, Stapiński i Zieleniewski, udali się dziś do hr. Andrassyego, by mu imieniem Koła podziękować za stanowisko, zajęte przez niego w sprawie polskiej.

ECHA ZAJŚĆ LWOWSKICH.

Wiedeń. (Telefonem). Wczoraj wniosło Koło polskie interpelacyę w sprawie krwawych zajść we Lwowie. Zawiera ona sprawozdanie i wnioski komisyi, wysłanej przez Koło do Lwowa.

Narady polsko-niemieckie w Berlinie.

Wiedeń. (Telefonem). O ostatnich konferencyach polsko-niemieckich w Berlinie pisze „Berliner Tageblatt“: Wzrastające przeciwieństwa polsko-niemieckie w Królestwie Polskiem spowodowały obie strony do rozglądnięcia się za podstawami możliwie trwałego porozumienia. Aktywiści niezawodnie nie bez wiedzy Rady regencyjnej rozglądnęli się za możnością zetknięcia się ze stronnictwami większości Rzeszy i znalazły ją. Odbyto między innemi konferencye z pos. Baumanem i hr. Rechenbergiem. Wczoraj badano sformułowane już na piśmie propozycye strony polskiej. Propozycye te streszczają się w tem, iż przedwojenne granice Królestwa będą wyraźnie uznane, tudzież że Polska otrzymałaby możność rozszerzenia się ku wschodowi, w szczególności przyłączenia ziemi mińskiej, tak, iż powstałby w ten sposób szeroki polski korytarz między Ukrainą a Litwą. Oświadczono nadto zasadniczo gotowość przystąpienia Koła polskiego do t. zw. środkowej Europy.

„Berliner Tageblatt‘ dodaje, że są trudności do pokonania, zanim stronnictwa większości Sejmu Rzeszy dadzą ostateczną wiążącą odpowiedź. Żądania polskie w sprawie zachodnich granic musiałyby być odpowiednio do życzeń większości Sejmu Rzeszy zmienione. Dotyczy to także granic polsko-litewskich. Wszystkie te kwestye musiałyby być przed decyzyą omówione między Berlinem a Wiedniem.

Wiadomości telegraficzne.

Przeniesienie siedziby namiestnika.

Lwów. B. kor. JE. namiestnik hr. Huyn przeniósł swą siedzibę urzędową z Krakowa do Lwowa.

Posłuchania.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniach hr. Zdzisława Tarnowskiego, Wekerlego, Esterhazego, Tiszę, Andrassyego, Windischgrätza, Stögera Steinera, Cruppa i Hazaya.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Wiedeń. (Telefonem). Rezultatem ostatnich posłuchań polityków węgierskich w sprawie reformy wyborczej jest to, że rozwiązanie sejmu węgierskiego nie jest wykluczone. Rokowania kompromisowe trwają dalej.

Z kuryi rzymskiej.

Lugano. B. kor. W miejsce zmarłego kardynała Serafini, zamianował Papież kardynała kuryalnego Van Rosum prefektem kongregacyi dla propagandy.

Luxburg strzeżony przez policyę.

Buenos-Ayres. B. kor. Ag. Havasa. Rząd oświadcza, że wiadomość o ucieczce hr. Luxburga jest fałszywą. Hr. Luxburg jest strzeżony przez policyę i uda się w najbliższym czasie w towarzystwie lekarza pewnego państwa neutralnego na pokład jednego z okrętów.

Zatwierdzenie skazania Bola paszy.

Amsterdam. B. kor. Reuter donosi z Paryża, że sąd odrzucił odwołanie się od wyroku wniesione przez Bola i Porchere'a.

Sprawozdanie angielskiego gabinetu.

Londyn. B. kor. „Pall-Mall-Gazette“ donosi: Sprawozdanie o pracach gabinetu wojennego za r. 1917 zostało wczoraj opublikowane. Posiada ono doniosłość historyczną i jest niedającem się zaprzeczyć świadectwem olbrzymiej pracy, dokonanej wśród wielkich trudności. W istocie wojny nastąpiła zmiana, która spowodowała też radykalną przemianę administracyi i organizacyi angielskiej. Co do niebezpieczeństwa łodzi podwodnych dokument ten dodaje otuchy i zapewnia, że okres niebezpieczeństwa już dawno minął.

PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO: Jerzy książę Lubomirski z Rozwadowa; Helena hr. Potocka z Rymanowa; Jerzy hr. Załuski z Iwonicza; Władysław Wiśniewski z Warszawy; Jan Górniak z Wiednia; Janko Stefan z Rudek; Dr Sozański Stanisław z Dąbrowy. Wiesław Januszewski z Warszawy; Dr Hojnacki Władysław ze Lwowa; Julian Zakrzewski z Piechowa; Michał Lasocki z Warszawy; Sroczyński Stefan z Woysławka; Niciński Stanisław z Buczka; Targowscy Juliuszowie z Winiar; Dr Stanisław Bieńkowski ze Lwowa; Lichański Witold z Nowego Targu; Tadeusz Wyżykowski z Borysławia; Dr Jan Krause ze Lwowa; Drostwo Teofilowie Szańkowscy z Wierzbna.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. Romanowi Charłampowiczowi, Kolegom, Znajomym, Przewielebnemu Duchowieństwu, w szczególności ks. Dr Hanuszkowi, ks. prof. Zimmermanowi, ks. kan. Piechnikowi, ks. Dr Świderskiemu, składa z głębi duszy „Bóg zapłać“ Żona z dziećmi.

Podziękowanie.

Dotknięty ciężką stratą mej najukochańszej córki, ś. p. Joanny, na tej drodze składam wszystkim tym, którzy raczyli nieść mi ulgę pocieszenia, oraz brali udział w jej pogrzebie, a w szczególności ks. kanonikowi Uruskiemu, byłemu jej katechecie ks. Andrzejowi Style, OO. Augustyanom, chrzestnemu ojcu i innym serdeczne „Bóg zapłać“.

Antoni Horak z rodziną.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 14 marca b. r.

GŁUSZEC

Krotochwila w 3 aktach Krzywoszewskiego.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Piątek: „Ksiądz Marek".
Sobota: „Głuszec".
Niedziela pop.: „Zemsta", wiecz.: „Ksiądz Marek".

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek 14 marca b. r. o godz. 3 popołudniu

KŁOPOTY MARYSIEŃKI

bajka sceniczna I. Polewerówny.

We czwartek 14 marca b. r. o godz. 7 wieczorem

ŚLUBY DĘBNICKIE

wodewil w 4 akt., napisał K. Krumłowski.

Repertuar teatru ludowego.
Piątek: „Śluby Dębnickie".
Sobota popoł.: „Zbójcy", wiecz.: „Królowa kina".
Niedziela popoł.: „Champignol", wiecz.: „Śluby Dębnickie".

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Do czwartku 14 marca b. r.

Głód miłości

senzacyjny dramat w 5 akt. ze słynną pięknością i znakomitą artystką

FERN ANDRĄ.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Carat i jego sługi

dramat polityczny w 6 częściach, prolongowany wskutek niebywałego powodzenia w »Uciesze«.

PROMIEŃ Podwale 6.

EXPRESS W PŁOMIENIACH

dramat senzacyjny w 4 częściach.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Z powodu robót budowlanych przedstawienia na krótki czas wstrzymane.
Ponowne rozpoczęcie ogłoszą plakaty.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow

Od 12 do 14 marca b. r.

O KOBIETĘ!

Tragedya z prologiem w 4 częściach.

Nocny walc

komedya w 3 aktach i zdjęcie z natury.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 12 do 14 marca b. r.

Pod wpływem strachu

wspaniały dramat w 3-ch aktach oraz wyborna komedya w 3 aktach z znakomitym humorystą A. Rickiem w głównej roli „FIGLEK Nr. 4".

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 8.

Od środy 13 do soboty 16 marca b. r.

PAN NA ZAMKU

senzacyjny dramat w 4 częściach. — W głównej roli wystąpi znakomity artysta Bernd Alder.

Ponadto wyborna komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Francuski

sortyment (Collection nouvelle illustré, Collection Nelson, Modern Bibliotheque) Les meilleurs Livres Larousse classique illustré otrzymała w wielkiej ilości i poleca

KSIĘGARNIA PODHALAŃSKA, Zakopane.

Przy zamówieniach podać ilość tomów. — Katalogów nie wysyła się. 480

Majątki ziemskie we wschodniej Galicyi:

2 w powiecie Stanisławowskim, jeden o 7 km. od stacyi kolejowej, o obszarze 1400 mórg, drugi o obszarze 826 morgów — za stacyą kolejową w miejscu.

Jeden majątek ziemski w pow. Zaleszczyckim o obszarze 1380 mórg do nabycia u właścicieli, prowadzących gospodarkę we własnym zarządzie. — Wiadomości udzieli tylko samym reflektantom adwokat Dr Włodzimierz Jurkiewicz w Stanisławowie. 438

Księgarnia i Skład Nut

G. GEBETHNER i Sp.

W KRAKOWIE 502

poleca następujące wydawnictwa:

Anczyc W. *Duch puszczy.* Opowiadanie . . K 6·40
Bóg się rodzi. Opowiadanie historyczne. Wydanie nowe . . . 2·40
Borowiecka M. *Zbiór zadań dla dorosłych.* Część III. . . . 1·60
Brzeziński J. *Hodowla drzew.* Część III. . . 6·40
Choynowski P. *Pokusa.* Nowele . . . 8·—
Gould W. A. *Dzieci matki przyrody.* Wydanie nowe przejrzane i poprawione . . . 6·40
Grimm A. M. *Powieści z 1001 nocy* . . . 6·40
Krakowowa P. *Niespodzianka.* Zbiór powiastek dla małych dzieci . . . 4·80
Prus B. *Od upadku do odrodzenia* . . . 8·—
Sienkiewicz H. *Pan Wołodyjowski.* 3 T. Wyd. II. 12·—
— *Potop.* 6 tomów. Wydanie siódme . . 24·—
— *Potop.* Pow. histor. dla dojrzalszej młodz. 7·20
— *Rodzina Połanieckich.* 3 tomy. Wyd. VII. 12·—
Tańska M. *Ad astra.* Myśli i czytania religijne w oprawie 6·40
— . . . 9·60
Verne J. *Przygody na okręcie „Chancellor".* Wydanie nowe . . . 4·50
Wójtowicz W. *Zarys geometryi elementarnej za całość* . . . 8·—
Zapolska-Downar W. *Zbiór pieśni do użytku w ogrodach dziecięcych.* I—IV. . . —·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pisanki wielkanocne

wyrób polskiej sztuki ludowej

poleca

Wystawa Ligi Pomocy Przemysłowej

Kraków, Straszewskiego 28. 525

W dobrach Skrzeszowice

w Królestwie Polskiem

wakuje posada rządcy.

Zgłoszenia listowne pod adr.: Kleszczyński, o. p. Kocmyrzów, Galicya. 523

Wydawnictwo Księgarni KRONIKI RODZINNEJ w Warszawie, Plac Zamkowy (Podwale 4)

Ks. Dr. Czesław Sokołowski:

„ALFRED LOISY" (Analiza psychologiczna)

Dzieło to, o głośnym modernizmie francuskim, w piśmiennictwie polskiem zajmie niewątpliwie miejsce wybitne, obok znakomitej pracy ks. Pawlickiego o Renanie. (Str. XII, 502).
Cena bez przesyłki 18 marek. 542
Do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

Poszukuje się

dwa dobre konie wierzchowe

do kupienia.

zupełnie zdrowe, ujeżdżone, w wieku od 5 do 9 lat, nie niższe jak 160 cm. — Zgłoszenia z podaniem ceny, adresu i innych dokładnych danych o tych koniach, proszę adresować pod: „Dwa konie 65" do Administracyi dziennika. 544

Kupię dom w Starym Krakowie nawet bez komfortu.

Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" pod „Astra". 546

Dwie panienki

znajdą stałe zajęcie w Ekspedycyi „Głosu Narodu" 547

Wiadomość na miejscu, ul. św. Krzyża 11.

MŁYNKI RĘCZNE 548

do śrutowania i mielenia w najlepszem wykonaniu dostarcza bardzo tanio Jerzy Finke, Praga II. Kupcom wysoki rabat.

Poszukuję nauczycielki lub nauczycielki zaraz

na wieś do Królestwa Polskiego (okup. austr.) z wysokiem wykształceniem i zdolnościami pedagogicznemi, któryby objął kurs przerwany z powodu choroby nauczycielki i doprowadził uczniów do egzaminu w końcu roku szkolnego. Specyalność Historya i Literatura (program wyższych klas licealnych). Dobre warunki. Zgłoszenia i świadectwa proszę przysyłać na ul. Garncarską 5 hr. Anna Platerowa. 565

Nauczycielki

z wyższem wykształceniem i nowoczesnymi poglądami poszukuję do dzieci od 7—12 lat, z całem utrzymaniem i dobrem wynagrodzeniem.

541 ANTONI WOLNY w Słotwinie.

Automatyczne



Pułapki na szczury

K. 6·80, na myszy K. 4·80, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiają żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid", łapiąca tysiące szwabów i karakonów w jedną noc, kor. 6·90. Bardzo dobrze działająca łapka na muchy „Nowa", kor. 4·20, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. Dom wysyłkowy G. Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1783

Panna

obznajomiona z czynnościami biurowemi

władająca biegle językiem niemieckim, z ładnem pismem, potrzebna natychmiast do biura techniczno-wojskowego w Królestwie Polskiem. Piszące na maszynie będą miały pierwszeństwo.

Warunki przyjęcia i wynagrodzenie w myśl rozporządzenia c. k. Gubernii Wojskowej w Lublinie.

Zgłoszenia pisemne pod „Kierownictwo budowy" do Administracyi „Głosu Narodu". 570

TYGODNIK ILLUSTROWANY

największe, i najbogatsze illustrowane wydawnictwo polskie, liczy 58 lat istnienia.

Tygodnik Illustrowany jest informatorem w sprawach życia narodowego pod względem politycznym, społecznym, literackim i artystycznym.

Tygodnik Illustrowany umieści cykl utworów nowelistycznych i powieściowych najwybitniejszych naszych pisarzów.

Tygodnik Illustrowany w roku 1917 zamieści szereg artykułów, obrazujących życie współczesnej Polski czasu wielkiej wojny europejskiej.

Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym wydrukuje szereg artykułów najznakomitszych pisarzów i publicystów polskich o „Odbudowie Rzeczypospolitej".

Tygodnik Illustrowany w każdym zeszycie dawać będzie odzwierciedlenie współczesnych zdarzeń w piórze i illustracyi.

Tygodnik Illustrowany da w r. 1917 około 100.000 wierszy tekstu i około 1.000 illustracyi.

Prenumeratę na Tygodnik Illustrowany przyjmują wszystkie księgarnie, kantory pism i urzędy pocztowe w Królestwie Polskiem.

Przedpłata wynosi: w Krakowie rocznie 41 K 60 h półrocznie 20 K 80 h, kwartalnie 10 K 40 h; z przesyłką pocztową: rocznie 48 K — h, półrocznie 24 K — h. kwartalnie 12 K — h.

Adres filii Administracyi:
Kraków, Księgarnia G. Gebethnera i Ski, Rynek 23. 1567

Otwarta ZAKŁAD ślusarsko-mechaniczny
F. Gołąb, W. Struzik i F. Wróblewski
Kraków, Pędzichów 4 (dom własny).

Przyjmuje roboty: budowlane, konstrukcyjne, reparacye maszyn rolniczych i w zakres ślusarstwa wchodzące. 555

POTRZEBNE roznosicielki lub roznosiciele do „Głosu Narodu"

Kraków, ulica św. Krzyża Nr. 11.

80 wagonów gipsu nawozowego

pierwszej jakości po umiarkowanych cenach może natychmiast dostarczyć

Artur Lorie 500

Kraków, ul. 5 Listopada 19 Tel. 1091.

MEBLE

stoły, szafy, małe szafki, krzesła z pracowni stolarskich, sprzedaje

Wystawa Ligi Pomocy przemysłowej

Kraków, Straszewskiego 28. 498

Ogłoszenie.

Dnia 15. marca b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się na stacyi kolejowej w Skawinie

publiczna licytacya 11.160 kilogramów cegły szamotowej.

Kraków, dnia 9. marca 1918.

573 C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

OGŁOSZENIE.

Dnia 21. marca b. r. o godzinie 9-tej przedpoł. odbędzie się w magazynie kolejowym na stacyi w Podgórzu-Płaszowie publiczna sprzedaż w drodze przetargu rozmaitych towarów z niewiadomych przesyłek. Pomiędzy innemi będą sprzedane:

wóz meblowy (uszkodzony), beczka wina, 61 par pończoch damskich, użyte ubrania i pościel.

Kraków, dnia 8. marca 1918.

574 C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Obwieszczenie licytacyi.

Dnia 20-go marca 1918 r. odbędzie się w c. k. Zarządzie lasów w Muszynie licytacya

na 5.700 m³ drzewa jodłowego i świerkowego na pniu.

Bliższe warunki przeglądnąć można w kancelaryi tegoż c. k. Zarządu.

557 C. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Muszynie.

Najwyższy czas zamawiać CZĘŚCI DO MASZYN ŻNIWNYCH

Deeringa, Kovarika, Herkulesa

i innych systemów, które ma obecnie na składzie

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

Filia we Lwowie. 494

X. Józef Łobczowski:

Żywot św. Stanisława Kostki
Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Żywot św. Jana Kantego
Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Nowenna do św. Jana Kantego
Cena egzempl. 40 hal.

Skład główny w drukarni „Głosu Narodu" Kraków, ul. św. Tomasza 35.

„ZIEMIANIN"

ORGAN ZWIĄZKU ZIEMIAN W KRÓLESTWIE POLSKIEM

zrzeszenia, mającego na celu podniesienie stanu oraz obronę interesów większej i średniej własności ziemskiej

wychodzi w Warszawie od maja 1917 r. jako miesięcznik, poświęcony sprawom rolniczym i ogólno-gospodarczym kraju.

Prenumerata roczna wynosi 10 marek (16 Koron).

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
Warszawa, Kopernika 30. 1494

Kupię obligacje nowszego systemu kaliber Nr. 16 lub 20
Dr. Sozański 57
Dąbrowa koło Tarnowa.

Osoba inteligentna z bardzo dobremi i p... roletniemi świadectwami znająca się na kuchni, go... spodarstwie wiejskie... i domowem, prasowan... trochę szyciu, poszukuj... miejsca gospodyni. Adre... „Gospodyni" Bejsce, pała... p. Kazimierza Wielka (Ki... leckie) Król. Pol. 57

Pierwsza polska
Pracownia taniego obuwia
Stow. zarejestr. z ogr. porę... Kraków, Franciszkańska ... dostarcza obuwia z pod... szwami drewnianemi, c... lewki ze skóry lub ... lewki z płótna obsz... skórą, półbuciki, sand... oraz trepy robotnicze. ... też na składzie podesz... drewniane. W razie ... starczenia na podesz... skór przyjmuje naprawk... zaś naprawy cholewek m... żemy uskutecznić ze sk... które posiadamy. Ceny przystępne.

Młody, inteligentny rzemieślnik poszukuje starszej, sym... patycznej, około 40-... lat mającej kobiety ... zaopiekowania się ... mem i trojgiem dzie... 8, 7 i 5-letniemi lub ... przyjmie odstąpiony p... pokój przy inteligent... rodzinie, któraby mo... zaopiekować się dziećmi... przez cały dzień, za... może zapłacić 400 ko... Zgłoszenia pod „Opieka... 29" do Administracyi „Głosu Narodu".

Proszek do prania 61
„MINLOS"
znany z dobroci, 1 kg. ... 3·20, 5 kg. kor. 16·— po... częstówka opłanie wysył...
Drogeryja J. Wikoszan Kraków, Karmelicka 1...

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wyp... jem. Kupuje także instru... używane. — Skład fortepianów Heleny Sr... larskiej, Wolska 7. 49

Staruszka córka oficera wojsk pol... skich z roku 1831, nie... zdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki upraszą o łaskawe wspar... Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Starsza
chora kobieta
pozbawiona wszelkich środków do życia, upraszą o łaskawe wsparcie. Dat... przyjmuje Administracy... „Głosu Narodu" dla J. H.

Języki: 171...
Angielski Francuski Niemiecki i t. d.
Początki, Konwersacye, Gramatyka, Korespondencye, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.
Instytut Ansona ul. Szewska 17.

KUPUJE starożytną i nowożytną broń ... wszelkich systemów
MAGAZYN BRONI R. GLINIECKI i Sp. Kraków, ul. Szewska 7.

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuterye, n... wą i antyczną, zegary, ze... garki i zęby sztuczne. Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski Józefa Cyan... kiewicza Kraków, ulic... Sławkowska 24. 5...

Agronom
Czernichowiak, lat 40, wol... ny od wojska, poszuku... zarządu większym mają... kiem lub też samodziel... nym. — Zgłoszenia pod „S. L. 1877" przyjmuje Administr... „Głosu Narodu". 53...

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.